

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

13 listopada 2011 r. Nr 79 (95)/11



... a miłości bym nie miał,
byłbym niczym.

Temat tygodnia

W stronę czystej miłości

To chyba najbardziej kontestowana część nauczania Kościoła. Wystarczy, że jakiś ksiądz na kazaniu nieśmiało przypomni o wymaganiach moralnych związanych z 6 czy 9 przykazaniem, a już ze wszystkich stron słychać, że chce zaglądać ludziom pod pierzynę, że skoro on żyje w celibacie, to nie ma prawa ani kompetencji do wypowiadania się na te sprawy, czy w końcu, że Kościół ma tyle w tym względzie na sumieniu, że lepiej będzie, jak rozliczy sam siebie, a nie mówi ludziom, jak i kiedy mają ze sobą współżyć.

Z drugiej strony sami często przyznajemy, że w tej dziedzinie już dawno doszło do zachwiania norm i dobrych zwyczajów. Otaczająca nas zewsząd nagość niszczy kolejną granicę naturalnej, jak by się wydawało, potrzeby intymności, która powinna być najbardziej strzeżoną przez nas sferą prywatności. I choć nadal tęsknimy za miłością czystą, sobie wierną i tą jedyną na całe życie, to milcząco godzimy się na to wszystko, co czyni ją tylko miłosnopodobnym doznaniem, skomercjalizowanym produktem medialnym i ulicznym teatrem dla seksualnych frustratów.



Ks. Mariusz Szypa

Talenty

Mt 25,14-30

Wszyscy słudzy otrzymali równe szanse, co nie oznacza, że mieli tyle samo do zrobienia. Wielkość powierzonego im majątku była bowiem dostosowana do osobistych możliwości każdego. Zaangażowanie sług okazało się jednak różne: jeden był gorliwy, drugi – przeciętny, a trzeci – leniwy. Dwaj pierwsi słudzy natychmiast zabrali się do pracy. Używali środków, które im powierzono, w sposób odpowiadający woli pana. Brnili jego interesów i realizowali jego cele. Trzeci sługa, usprawiedliwiając swoją postawę lękiem, oskarżył pana. Uznał swoją zależność od niego, ale brak mu było zaufania i gorliwości. Nie zmarnotrawił dobra, które mu powierzono, ani nie zużył go dla siebie. Oddając jednak tyle samo, ile otrzymał, uczynił powierzone mu dobro

bezużytecznym. Spotkała go kara za brak zaangażowania i gnuśność, a nie za mały stan posiadania. W odniesieniu do bogactw duchowych Jezus zastosował zasadę: kto u Boga jest bogaty, tego Bóg uczyni jeszcze bogatszym przy ostatecznej zapłacie. Kto jednak nie posiada skarbów, które liczą się w niebie, na sądzie Bożym zostanie z niczym.

Wielu ludzi próbuje się wzajemnie mobilizować, aby żyć zgodnie z wolą Bożą w każdej chwili obecnej. Jest to ogromne wyzwanie dla człowieka, bo życie można – niestety – przegrać jak mecz, gdy rozlegnie się ostatni gwizdek sędziego. Przypomina nam o tym klimat listopadowych świąt i wizyt na cmentarzach. Powinniśmy więc pozytywnie pomyśleć o aktywnym czuwaniu, które polega na praktycznym zastosowaniu talentów.

Mt 25, 14-30 (Fragment) Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa.

Sakrament kapłaństwa



Paweł Beyga

Urząd kapłana miały zarówno religie pogańskie, jak i fałszywe. W Kościele katolickim wywodzi się on z kapłaństwa Starego Testamentu. Wraz ze śmiercią Chrystusa kończą się czasy Starego Przymierza, a więc kapłaństwo żydowskie przestaje mieć rację istnienia. Jezus ustanawia nowe kapłaństwo, którego wymaga nowa Ofiara – bezkrwawa, składana podczas każdej Mszy Świętej. Chrystus Pan ustanowił w osobach apostołów pierwszych biskupów. Jednakże apostołowie potrzebowali pomocników w głoszeniu prawdy. Tak powstał urząd prezbiterów oraz diakonów, a następnie subdiakonów. Siedem stopni święceń niższych i wyższych przetrwało od starożytności do lat 70-tych ubiegłego wieku. Obecnie są trzy święcenia: diakonat, prezbiterat i biskupstwo, które jest pełnią kapłaństwa.

bierzmowany, wolny od przeszkód, stanu wolnego oraz ten, który nigdy nie przyjął święceń kapłańskich. Nie ma jakiegś granicy wieku, ale do seminarium zwykle przyjmuje się osoby do 25 roku życia. Sakrament kapłaństwa dokonuje się poprzez włożenie rąk biskupa na kandydata. Tego sakramentu może udzielać jedynie biskup i nie ma od tego dyspensy. Kapłan zobowiązany jest do odmawiania brewiarza (Liturgii Godzin) oraz zachowania celibatu. Ksiądz nie ma obowiązku codziennego sprawowania Mszy Świętej, ale przestrzeganie tego jest godnym pochwałą.

Na koniec coś o „księżach” we wspólnotach protestanckich. W świetle nauki Kościoła katolickiego nie mają oni ważnych święceń. Zwrot „ksiądz” czy „biskup” jest jedynie pewną kurtuazją w stosunku do tych osób. W świetle katolickiego spojrzenia – jak orzekł papież Leon XIII a po nim jego następcy – to jedynie zwykli mężczyźni.

Kapłanem może zostać mężczyzna ochrzczony,

Z Polski

Wzrasta liczba „legalnych” aborcji dzieci niepełnosprawnych

Piąte przykazanie: Nie zabijaj! – obowiązuje nas w całej rozciągłości, bez względu na to, jakie są ustawy naszego Sejmu – powiedział bp Antoni Długosz komentując fakt, że w Polsce wzrasta ilość aborcji dzieci zagrożonych niepełnosprawnością lub nieuleczalną chorobą. W ubiegłym roku było ich 614, o 103 więcej niż w poprzednim. 95, 8 proc. dzieci poddawanych aborcji w łonie matek jest zabijana z powodu zagrożenia niepełnosprawnością lub nieuleczalną chorobą. Z kolei prof. Andrzej Szostek, etyk z KUL podkreślił, że wzrastająca liczba „legalnych” aborcji jest dowodem ułomności ustawy, która paradoksalnie nazywa się ustawą „o ochronie płodu ludzkiego”. Jego zdaniem wyjątki w polskim ustawodawstwie umożliwiające aborcję dopuszczone są wedle zasady, że „jeśli komuś przewiduje się życie nie w pełni sprawne, to uznaje się to życie za niewarte kontynuacji. Dokonuje się zatem kwalifikacji ludzi w świetle ich sprawności, a nie w świetle tego, kim człowiek jako człowiek jest, a jest to bardzo niebezpieczny proceder”. Po drugie –

zaznaczyć – podejmując decyzję o zabiciu w łonie matki dziecka zagrożonego niepełnosprawnością lub nieuleczalną chorobą, „dokonuje się za rozumiałego aktu rozstrzygnięcia w imieniu tego dziecka, iż jego życie nie jest warte życia”. Po trzecie jako społeczeństwo pozbawiamy się w ten sposób możliwości „bolesnej, ofiarnej, trudnej oraz wymagającej naszego współczucia możliwości miłości bezinteresownej. Takiej odpowiedzialności, bez której jednak nasze życie staje się coraz bardziej zimne, pozbawione głębszych relacji i rzucone na poszukiwanie maksymalnego komfortu dla siebie. (...) Nie chcę jednak pomniejszać dramatu, jaki wiąże się z chorobą lub niepełnosprawnością, urodzeniem się dziecka ułomnego, ale powiedzieć, że nikt nas nie zapewnił, że życie na tej ziemi będzie komfortowe. Pójście za daleko w kierunku uczynienia naszego życia wolnym od tego rodzaju utrapień, oznacza jednocześnie pozbycie się możliwości takiego doświadczenia miłości, odpowiedzialności, poświęcenia i wzajemnej wrażliwości”.



Alina Wilgosiewicz

Na podstawie informacji KAI

Ze świata

Prześladowanie się nasila

Co najmniej 3 tys. chrześcijan przetrzymywanych jest w obozach pracy w Erytrei. Ich główną „winą” jest wiara w Chrystusa i chęć dawania świadectwa. Do więzienia można tam trafić np. za modlitwę w prywatnym domu. Już przed dwoma laty jedna z organizacji praw człowieka, Human Rights Watch, nazwała Erytreę „wielkim więzieniem chrześcijan”. Od tamtego czasu sytuacja uległa pogorszeniu. Dzieje się tak za przyczyną kontraktów gospodarczych podpisanych z Arabią Saudyjską. Saudyjczycy nie tylko prowadzą interesy, ale także islamizację, finansując w Erytrei coraz to nowe meczety i szkoły koraniczne. W ostatnim czasie w obozach zmarło troje chrześcijan aresztowanych w 2009 r. na modlitwie. 28-letni Terhase



Gebremichel Andu i 21-letni Ferewine Genzabu Klify zmarli w obozie wojskowym w Adersete, natomiast 26-letni Angesom Teklom Habtemichel w Adi Nefase. Nie wytrzymali oni panujących tam warunków. Nieliczni świadkowie tego, co się naprawdę dzieje w obozach, informują o torturach, w tym o umieszczaniu więźniów w metalowych kontenerach, które na słońcu zamieniają się w rozpalone piekarniki. Będący u władzy od 1993 r. prezydent Isaias Afewerki od lat stara się wykorzenić chrześcijaństwo w Erytrei. W 2002 r. jako oficjalne religie zostały uznane trzy wyznania chrześcijańskie: katolicyzm, luteranizm i prawosławie. W praktyce spotykają się one z codzienną dyskryminacją.



Z tym trudnym zagadnieniem zmierzaliśmy się pod koniec zeszłego tygodnia goszcząc w naszej parafii propagatorów Ruchu Czystych Serc: s. Marię Kwiek USJK – pedagoga i terapeutkę, oraz ks. Mieczysława Piotrowskiego TChr – redaktora naczelnego dwumiesięcznika „Miłujcie się”. Ten swoisty maraton trwający trzy dni rozpoczęła s. Kwiek spotykając się w piątek z młodzieżą gimnazjalną i licealną, a później z młodzieżą z KSM-u. Podczas prelekcji wyjaśniała, czym jest Ruch Czystych Serc, wskazując na jego ewangeliczne zakorzenienie, oraz jak bardzo pomaga on w dojrzewaniu do miłości – tej prawdziwej, opartej na czynieniu z siebie daru dla drugiej osoby. Mówiła też o tym, że w Bożym zamyśle współżycie seksualne jest przywilejem małżeńskim i wobec tego tylko w tym uświęconym przez Boga związku nabiera ono pełnego sensu, ubogaca duchowo małżonków i obdarza radością. A zapraszając do zaangażowania się w Ruch s. Kwiek wyjaśniła, że może do niego przystąpić każdy, niezależnie od tego jakie niesie ze sobą doświadczenia z przeszłości. Ważne, by był gotowy zmienić swoje życie ofiarując je Jezusowi, a także by chciał od Niego uczyć się kochać czystą miłością.

Prawdziwym wyzwaniem miało być wystąpienie s. Kwiek na sobotnim spotkaniu Oławskiego Klubu Dyskusyjnego Areopag w cyklu „Zderzenia” z tematem „Droga do czystej miłości”. I było, choć frekwencja wskazywałaby raczej na nikłe zainteresowanie problemem. Pewnie dlatego, że o seksie, to tak jak o polityce, każdy wie już wszystko i to lepiej nawet o naukowych specjalistów.

A warto było posłuchać i włączyć się w dyskusję.

Spotkanie rozpoczęło serią pytań: Jak rozmawiać o seksie z nastolatkami, skoro – jak podają statystyki – w Polsce przed 15. rokiem życia inicjację seksualną przeżyło już 3% dziewcząt i 10% chłopców, a średni wiek pierwszych kontaktów seksualnych

wynosi dla kobiet 19, a dla mężczyzn 18 lat? Jak przekonywać o wartości czystości seksualnej, skoro w każdym niemal miejscu tzw. przestrzeni publicznej epatowani jesteśmy golizną i wyuzdaniem? Jak w świecie propagującym hedonizm i dostarczanie sobie jak największej dawki przyjemności bez zobowiązań i kosztów mówić o twardych w tym względzie zasadach moralnych, które przekazał nam Chrystus?

Do pytań tych s. Kwiek odniosła się na końcu swojego wystąpienia. W pierwszej części skupiła się na zaprezentowaniu pedagogiki wychowania seksualnego dzieci i młodzieży opartej na przesłankach personalistycznych i chrześcijańskich. Zdając sobie

sprawę z wielorakich trudności, które odczuwać mogą przede wszystkim rodzice dorastających dzieci stojący przed koniecznością rozmów o seksie, wypunktowała i omówiła najczęściej występujące w tym względzie błędy, a także pokazała jak należy się w danej sytuacji zachować, co i jak wyjaśniać. Nie mamy tu możliwości omówienia każdego z tych punktów, warto je jednak przynajmniej wymienić. A więc przede wszystkim błędne jest przekonanie, że: 1. Każde dotykanie genitaliów jest nieczyste, złe, grzeszne. 2. Każde doznanie płciowe jest nieczyste, złe, grzeszne. 3. Każde spojrzenie na nagość jest nieczyste, złe, grzeszne. 4. Każda myśl czy rozmowa o ciele i płci jest nieczysta, zła, grzeszna. 5. Każde pragnienie płciowe jest nieczyste, złe, grzeszne. A wśród najważniejszych braków w edukacji seksualnej wymieniła: 1. Brak wychowania zgodnego z płcią dziecka. 2. Brak przygotowania do okresu dojrzewania dziecka. 3. Lekceważenie pierwszych doświadczeń związanych z miłością nastolatków. 4. Brak przekazywania zasad moralnych w dziedzinie ciała, płci i miłości.

„Całe życie człowiek żyje w ciele, które jest seksualne” – powiedziała s. Kwiek odpowiadając na postawione na wstępie pytania i dodała, że „pełnię



S. Maria Kwiek podczas „Zderzeń”

Fot. Ks. Janusz Gorczyca

zyskuje ono dopiero wówczas, gdy ukierunkowane zostanie na miłość". W życiu młodego człowieka, który dopiero oswaja się ze swoją seksualnością i uczy się z nią żyć, rodzą się na tym tle różnorakie lęki. Czuje, że płęć, jaką posiada i seksualność, która przez nią się wyraża, powinna go uszczęśliwiać, a często jest źródłem frustracji i zahamowań.

Trzeba zatem nauczyć się rozmawiać z młodymi ludźmi na te „wstydlive tematy". Dotyczy to zarówno rodziców, jak i szkolnych wychowawców. Jeśli nie chcemy, by nasza młodzież z seksu uczyniła „przedmiot konsumpcji", który dostarcza tylko chwilowej przyjemności, a później pozostawia poczucie niespełnienia, to warto zapoznać się z tym, co oferuje Ruch Czystych Serc.

Mówił o tym również ks. Mieczysław Piotrowski, który w zeszłą niedzielę głosił w naszym kościele kazania. Podkreślał, że prawdziwe szczęście człowieka zależy do wierności przykazaniom Dekalogu. Kryje on bowiem wartości, które stoją na straży godności człowieka. Wśród nich są też te, które

dotyczą naszej sfery intymnej. I z tymi współczesny świat zdaje się mieć największy problem. Niestety, dotyczy to także chrześcijan.

A promując dwumiesięcznik „Miłujcie się", który za cel stawia sobie rozpowszechnienie idei krucjaty społecznej miłości, podkreślił zasługi tego pisma dla Ruchu Czystych Serc. W jego środowisku powstał też Ruch Czystych Serc Małżeństw, który zrzesza pary chcące żyć zgodnie z zasadami Ewangelii, a także Ruch Wiernych Serc, który krucjatą modlitwy wspiera te małżeństwa przeżywające kryzys.

Co w nas pozostało z tych kilku dni, które możemy nazwać „rekolekcjami czystości"? Może tylko złość, że Kościół znów zabiera głos w sprawach, które powinien pozostawić indywidualnemu osądowi sumienia? Tylko czy Kościół może milczeć wobec spraw, które zajmują samego Boga? Bo przecież cały człowiek należy do Boga – z duszą i ciałem, i wszystko, co człowiek czyni, podlega prawom, które dał nam Stwórca.

Jak... banieja

I stało się. Od kilku miesięcy Polacy pracujący za granicami kraju zaczynają wracać do ojczyzny. Pospolic banici z rodu ojczystego pakują swoje rzeczy i czym prędzej wsiadają do samolotów.

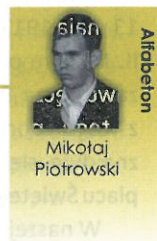
Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie kilka drobnych zbiegów okoliczności. Początkowo Polacy mieszkający np. w Anglii zarabiali dobrze (wybrańcy), lub przynajmniej dobrze żyli. Byli tacy, którym zdarzało się zrobić interes życia, a teraz wracają. Wszystko tłumaczą tęsknotą za ojczyzną, za rodziną i można powiedzieć, że po części jest to zrozumiałe, ale... no właśnie. Dlaczego wracają akurat teraz? Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze, terroryzm i lotniska.

Pierwsze spektrum wydaje się najważniejsze, bo przecież w dobrych czasach funt brytyjski kosztował siedem złotych polskich, a teraz marne pięć. Rachunek jest więc prosty – przy każdym zarobionym tysiącu angielskiej waluty, straty wynoszą dwa tysiące polskiej, a taka praca już niekoniecznie się opłaca. Lepiej jest wrócić do Polski, zarabiać mniej,

ale przynajmniej nie być „głównym zmywakowym" (choć tu niektórzy pewnie by się kłócili).

Wyspy nie są bezpośrednio zagrożone terroryzmem. Osama umarł, do podkładania bomb pozornie nie ma chętnych, chociaż.... Pełno wszędzie lokalnych terrorystów. Weźmie jeden z drugim bejzbola, widły i nóż sprężynowy, i idzie robić porządek. A później zamykają takiego za próbę napadu z mieczem samurajskim na plecach. Kolejna sprawa to mgła, która udowodniła już na co ją stać, sadzając na grzbiet Boeinga kpt. Wrony.

Dziwny ten nasz kraj i dziwni banici. Raz lecą, raz wracają. Funt podskoczy, znowu zaczną się wyloty i wyjazdy, a później znowu powroty. Choć właściwie Polacy sami skazują swoje elitarnie intelektualne jednostki mózgowe na wymarcie, nie doceniając wystarczająco ich zdolności i czekając na zanik resztek autonomicznej inteligencji.



W wielu kościołach w Polsce i na całym świecie każdego 13 dnia miesiąca od maja do października odbywa się nabożeństwo fatimskie. Do tych świątyń należą także wszystkie oławskie parafie, które w tym dniu organizują procesje i modlitwy do Matki Bożej. Popularność wspominania objawień Najświętszej Maryi Panny w Fatimie jest swoistym fenomenem na skalę globalną. To sanktuarium w Portugalii jest jednym z najczęściej odwiedzanych na świecie.

Wszystko zaczęło się 13 maja 1917 r. Troje pastuszków - Łucja, Hiacynta i Franciszek mieli widzenia Matki Bożej. Objawiała im się każdego trzynastego dnia miesiąca aż do października. Głównym tematem orędzia Maryi była pokuta, nawrócenie Rosji, oddanie świata w opiekę Jej Niepokalanemu Sercu. Prawie w każdym objawieniu Boża Rodzicielka prosi o odmawianie różańca. Jest to modlitwa charakterystyczna dla każdego nabożeństwa fatimskiego.

Z tymi objawieniami silnie związane są osoby dwóch papieży. Pierwszy to Pius XII, który przyjął sakrę biskupią w dniu pierwszego objawienia, czyli 13 maja 1917 r. Drugą ważną postacią jest Jan Paweł II. Jak sam przyznał, ocalenie w zamachu w 1981 r. zawdzięcza Pani z Fatimy. W koronie figury Maryi z tego portugalskiego sanktuarium do dzisiaj znajduje się kula, która trafiła Ojca Świętego na placu Świętego Piotra.

W naszej parafii są osoby, które każdego 13 dnia miesiąca przychodzą, aby modlić się różańcem za Kościół, papieża oraz świat. Modlitwa ta ogarnia również oławskie parafie, rodziny oraz chorych. Dwie spośród nich mówią, że robią to nie z przyzwyczajenia, ale dlatego, że czują taką potrzebę. Zapytana przeze mnie pani Danuta przyznaje, że nie uczestniczy w nabożeństwie co tydzień. Nie pozwalają jej na to obowiązki. Dodaje jednak za chwilę, że pomimo wszystko stara się być każdego 13 dnia miesiąca w kościele. Na pytanie, o co się modli, odpowiada bez wahania: „Tak, jak Matka Boża kazała w objawieniach, modlę się o pokój i nawrócenie dla świata oraz za wszystkie rodziny. Kiedyś opiekowałam się kobietą, która miała dziewięćdziesiąt lat. Była samotna. Modlę się także za takich ludzi”.

Pani Alicja zwróciła uwagę na figurę Matki Bożej Fatimskiej. Powiedziała: „Noszę ją często podczas procesji, które przy ładnej pogodzie odbywają się na



Fot. Paweł Beyga

dworze”. Zapytałem również o to, dlaczego nabożeństwo fatimskie i inne przyciągają tak mało młodych osób. Obie kobiety zgodnie przyznały, że przestanie z Fatimy jeszcze się nie wypełniło i jest skierowane także do młodzieży. Jako receptę na brak młodych twarzy na nabożeństwach wskazały modlitwę i cierpliwość. „Byłam dwa razy na pieszej pielgrzymce do Trzebnicy – mówi pani Danuta. Było tam wielu młodych ludzi, znających takie pieśni, których nigdy nie słyszałam. Jest wiele młodzieży wierzącej”. „W nich nasza nadzieja” – dodaje pani Alicja. Pod koniec rozmowy obie zgodnie przyznały, że konieczna jest modlitwa różańcowa za świat, młodych i tych wszystkich, którzy tego potrzebują. Wierzą, że modlitwy zostaną spełnione, bo „Syn Matki zawsze wysłucha”.



Z parafii

6 listopada

S. Maria Kwiek na spotkaniu z młodzieżą

W piątkowe przedpołudnie s. Maria Kwiek była gościem trzech szkół w naszej parafii: Liceum Ogólnokształcącego oraz Gimnazjów nr 1 i 2. Siostra spotkała się z młodzieżą, aby ukazać prawdziwy obraz miłości, który jest tak często wypaczany w dzisiejszym świecie. Mówiła o wierności, czystości małżeńskiej, zagrożeniach czyhających na młodych ludzi. Siostra przywiozła ze sobą archiwalne numery dwumiesięcznika *Miłujcie się*. Każdy uczestnik spotkania mógł ze sobą zabrać czasopismo, aby przeczytać i podać dalej. (MS)



8 listopada

Śmierć na śmierć nie umiera...

Młodzież Gimnazjum nr 1 w Oławie, zainspirowana rocznicą odejścia do Domu Ojca osoby niezwyklej – **pani Renaty Michniackiej**, długo walczącej z chorobą nauczycielki historii oraz wychowawczyni kilku pokoleń oławian, przygotowała w ubiegły wtorek niezwyklej wieczór poezji poświęcony Jej pamięci.

Koło teatralne G-1 wraz ze śpiewającymi absolwentami szkoły zaprezentowało montaż słowno-muzyczny. Następnie wspomnieniami o swojej długoletniej opiekunce podzielili się przedstawiciele SU, a dorośli już wychowankowie zmarłej - Błażej Prochownik (gitarzysta) oraz młodzież z naszej parafialnej scholi oddali Jej hołd specjalnym koncertem. Całość zakończyła p. B.Turczynowska, dyrektor szkoły. Podzieliła się ona osobistymi wspomnieniami związanymi z osobą zmarłej oraz zaprosiła wszystkich na Mszę św. w Jej intencji (niedziela, 13.00, kościół Piotra i Pawła). (JS)



Zaproszenie

Mikołaj 2011

W tym roku przyleci śmigłowcem

Rozpoczynamy zapisy dzieci na zabawę z ok. św. Mikołaja, która odbędzie się w niedzielę, 4 grudnia, o godz. 15.00. W tym roku w naszym kościele wystąpi Magda Anioł z zespołem. Po koncercie rozpocznie się ceremonia powitania św. Mikołaja, który tym razem przybędzie do Oławy śmigłowcem.

Podobnie jak w latach poprzednich, udział w zabawie zasponsorujemy dzieciom z rodzin słabo sytuowanych, które zostaną wytypowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Osoby chętne do ufundowania paczek tym dzieciom mogą składać datki na tacę, lub w biurze, w kopertach, z dopiskiem „Mikołaj 2011”.

Mikołajową zabawę organizuje parafia pw. śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie przy współpracy z miejskim Ośrodkiem Kultury. Do patronatu nad imprezą został zaproszony abp Marian Gołębiewski, metropolita wrocławski, Zdzisław Brezdeń, starosta powiatu oławskiego, Franciszek Październik, burmistrz Oławy i Jan Kownacki, wójt gminy Oława.

O szczegółów dotyczące zabawy proszę pytać w biurze parafii Piotra i Pawła w Oławie.



Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
ŚRODY w godz. do 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Porządek Mszy Świętych:

w niedziele:

7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15

w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.

W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

Ogłoszenia

na XXXIII Niedzielę Zwykłą

- Dziś 13 listopada, Nabożeństwo Fatimskie wraz
z wypominkami Żywego Różańca o godz. 17.30.

- Spotkanie Kręgu biblijnego - dzisiaj
o godz. 14.00 w domu parafialnym.

- Spotkanie modlitewne w duchu Taizé dziś
o godz. 20.00 w domu parafialnym.

- Katecheza przedchrzcielna dla rodziców
i chrzestnych - w najbliższą sobotę, w domu
parafialnym o godz. 19.00.

- Za tydzień – III niedziela miesiąca; taca będzie
przeznaczona na cele remontowe w naszej
parafii.

- Nabożeństwa Wypominkowe – o godz. 17.30.

Ich program na najbliższe dni:

14.11 – za zmarłych przedstawionych przez
mieszkańców z ul. B. Chrobrego nr 58-76.

15.11 – Wypominki Nauczycieli z udziałem
kard. Henryka Gulbinowicza.

17.11 – ul. B. Chrobrego nr 77 - 100.

18.11 – ul. B. Chrobrego 101 – 130.

19.11 – bez wpisanej ulicy.

- W biurze parafialnym są jeszcze do nabycia
obrazy z Mozambiku. Kupując je wspieramy
tamtejszą misję ojców sercanów.

- Zachęcamy do lektury „Gościa Niedzielnego”
i „Głosu Apostołów”.

- Jubilatom i solenizantom z najbliższych dni skła-
damy najlepsze życzenie. Wszystkim życzymy
dobrej niedzieli i udanego tygodnia.

